

Władysław Ślesieński

Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś

Ochrona Zabytków 24/2 (93), 96-100

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAUCZANIE KONSERWACJI ZABYTKÓW DAWNIEJ I DZIŚ

W ostatnich latach jesteśmy świadkami ukazywania się niespotykanej dotąd liczby artykułów i wypowiedzi na temat potrzeby, form i programów kształcenia konserwatorów zabytków¹. Kolokwium zaś pn. „Kształcenie architektów i techników w zakresie konserwacji zabytków i miejsc zabytkowych”, które odbyło się w dniach od 8 do 13 września 1968 roku w Pistoii, dostarczyło bogatego materiału na temat szkolenia konserwatorów architektów².

To niebywałe zainteresowanie problemem kształcenia konserwatorów zabytków jest zaskakujące i zmusza do zastanowienia się nad jego przyczynami. Wytlumaczenie tej pozornie nagle zrodzonej potrzeby kształcenia w naszej

dyscyplinie uzyskamy dopiero wówczas, gdy spojrzymy na zagadnienie od strony jego rozwoju historycznego. Widoczne staje się wówczas, że zarówno formy, jak i programy kształcenia konserwatorów są ściśle związane i wynikają z pozycji i poziomu teorii i praktyki konserwacji w danym okresie. Wbrew też utartemu mniemaniu, że nauczanie konserwacji zrodziło się dopiero w XX wieku, ma ono znacznie starszą genealogię; zawsze jednak było uwarunkowane potrzebami i poziomem praktyki konserwatorskiej.

W okresie, gdy konserwacja zabytków polegała na naprawie lub odnowie i sprowadzała się jedynie do przywracania im pierwotnego wy-

¹ Pisali na ten temat w ostatnim dziesięcioleciu: W. A. Burns *Report: AAM Committee on Museum Training*, „Museum News” 38, 1960, 10, s. 34—37. E. Willemssen, *Werkstattausbildung für Restauratoren*, „Museumkunde” 29, 1960, s. 96—103. P. Philippot, *Reflexions sur le problème de la formation des restaurateurs de peintures et de sculptures*, „Studies in Conservation” 5, 1960, s. 61—70. tenże: *Zur Situation der Gemälde und Plastikrestauratoren und zum Problem ihrer Ausbildung*, „Museumkunde”, 32, 1963, s. 133—136; tenże: *Die Ausbildung von Gemälde und Plastikrestauratoren*, „Museumkunde”, 35, 1966, 1, s. 19—36; R. J. Getens, *Teaching and Research in Art Conservation*, „Science” 133, 1961, s. 1212—1216. H. Hodges, *An ab initio Course in the Conservation of Antiquities*, „Recent Advances in Conservation...”, London 1963, s. 211—213. B. Marconi, *Programme of the Faculty of Conservation at the Academy of Fine Arts in Warsaw*, „Recent Advances in Conservation...”, London 1963, s. 206—210. P. Rottondi, *La formation des conservateurs et des restaurateurs*, „Recent Advances in Conservation...”, London 1963, s. 197—198. H. Ruhemann, *The Training of Restorers*, „Recent Advances in Conservation...”, London 1963, s. 202—205. S. Keck, *Training for Engineers in Conservation*, „Recent Advances in Conservation...”, London 1963, s. 199—201; tenże: *First Aid for Art. The Conservation Centre at New York University*, „Museum News” 43, 1964, 1, s. 13—17. J. E. Dutkiewicz, *Potrzeba i granice specjalizacji*, „Ochrona Zabytków” XVI, (1963), nr 2, s. 3—12. Z. Wisznicka-Kleczyńska, *Restoration and the Professional Statutes of Restorers*, „South African Museums Association Bulletin” 8, 1963, s. 35—38. P. Coremans *Un enseignement*

theorique et pratique sur l'examen scientifique et la conservation des bien culturels, „Bulletin de l'Institut Royal du Patrimoine Artistique” 6, 1963, s. 80—85; tenże: *Teorijska i praktična nastava o naucnom ispitivanju spomenika kultura*, „Zbornik Zastite Spomenika Kulture” Belgrad, 15, 1964, s. 197—199; tenże: *La formation des restaurateurs*, „Bulletin de l'Institut Royal du Patrimoine Artistique” 8, 1965, s. 125—144. Gedye, H. W. Hodges, *The Teaching of Archaeological Conservation*, „Bulletin of the Institute of Archaeology, University of London” 1964, 4, s. 83—87. A. A. Gubjer, *Podgotowka i attiestacija riestawatorow w SSSR*, „Soobszczenija WCNILKP”, Prilozhenije III, Wypusk 1, 1964, s. 6—13. T. Bräucher, *Die Ziele und Aufgaben der Abteilung für Technologie und Restaurierung*, „The Swiss Institute for Art Research Annual Report” 1965, s. 24—27. W. Brücker, *Vorschläge zur Ausbildung der Restauratoren*, „Maltechnik” 71, 1965, 1, s. 23—25. G. F. Schiller, *Utbildning av konservatorer i de nordiska landerna*, „Meddelelser om Konservering” 1965, 2, s. 19—29. R. E. Straub, *Ausbildung von Restauratoren im Stuttgarter Institut*, „Maltechnik” 71, 1965, s. 33—37; tenże: *Om konservatoruddannelsen i Den tyske Forbundsrepublik*, „Meddelelser om Konservering” 1965, 2, s. 30—40; tenże: *The Laboratory and the Courses of Study for Conservators at the Institut für Technologie der Malerei*, Stuttgart, „Studies in Conservation” 12, 1967, 4, s. 147—157. H. Kortan, *Meisterschule für Konservierung und Technologie an der Akademie der bildenden Künste in Wien*, „Maltechnik” 72, 1966, s. 2 i inni.

² Zamieszczone w „Monumentum”, wydawnictwie Icomos, t. 3, 1969.

glądu, mała była różnica między konserwacją, a tworzeniem nowych przedmiotów. „Odnowa” ograniczała się do kilku tylko typów zniszczeń i paru zabiegów, jak odczyszczenia, sklejenia, impregnowania, uzupełniania. Nie było też odrębnego zawodu konserwatora zabytków; wystarczało być artystą, a nawet rzemieślnikiem i odznaczać się znajomością swego zawodu. Nie istniała zatem potrzeba odrębnego uczenia konserwacji, ponieważ przedmioty jej były identyczne z tymi, które składały się na naukę zawodu malarza i rzeźbiarza i sprowadzały się do znajomości technologii i technik. Również forma kształcenia była taka sama i odbywała się w czasie pracy w pracowni mistrza.

Odmienne nieco sytuacja zaistniała w XVIII wieku, gdy wraz z rosnącym szacunkiem dla wartości historycznych i dokumentarnych tkwiących w zabytkach i rozwijającą się modą kolekcjonerską wzrosło zapotrzebowanie na konserwatorów. Równocześnie dostrzegana była coraz to większa złożoność zarówno diagnostyki, jak i terapii zabytków. Czynności konserwatorskie stały się na tyle liczne i skomplikowane, że na ich wykonywanie nie wystarczały już umiejętności i wiedza przeciętnego malarza czy rzeźbiarza. Konserwacja stała się odrębną dyscypliną, a jej uprawianie odrębnym zawodem, wymagającym specjalnej wiedzy i doświadczenia.

Dostrzegali to współcześni i wskazywali konieczność kształcenia się w różnych dziedzinach dla uprawiania tego zawodu. I tak na przykład C. F. Prange pisał w roku 1828 *Studium chemii jest zarazem bazą i źródłem, bez której pracujemy na los szczęścia i w ciemno. Kto bliżej jest z tą wiedzą zaznajomiony, ostrożniej do dzieła podchodzi, a nadto jeszcze posiada techniczną znajomość malarstwa, osiągnie swój zamiar lepiej niż ten któremu chemia zupełnie jest obcą*³.

Niestety wiele spośród konserwowanych wówczas obiektów wyraźnie wskazuje, że wbrew głoszonym poglądom znaczny procent odnawianych zabytków był powierzany osobom, które z braku talentu lub dla zysku, wykonywały prace, do których nie miały kwalifikacji. Już w pierwszej połowie XIX wieku zdawano sobie sprawę (m. in. wspomniany C. F. Prange⁴), że największe niebezpieczeństwo grozi zabytkom od strony niewykwalifikowanych konserwatorów. Niebezpieczeństwo to było tym większe, że propagowano w tym czasie hasło, by każdy kolekcjoner umiał samemu

sobie malowidła odnawiać⁵, a amatorstwo w tym zakresie znajdowało bardzo podatny grunt.

Jasno wynika z przytoczonych faktów, że szkolnictwo konserwatorskie nie nadążało za potrzebami teorii i praktyki. Zdobywanie zawodu konserwatora odbywało się w sposób przestarzały nawet w stosunku do nauki malarstwa, rzeźby czy architektury w Akademiach Sztuk Pięknych, a więc nie w formie specjalnie prowadzonego kursu opartego na programie jedno czy kilkuletnim, ale ciągle jeszcze poprzez terminowanie u mistrza. Wprawdzie często nosił ten sposób nauczania nazwę „szkoły”, ale najczęściej nauczający miał dość mglisty program, a będąc sam uzależniony od różnych zleceń zwykle nie okazywał zbyt dużo zainteresowania w pełnym i szybkim zapoznaniu swych uczniów z zawodem. Nauka — poza wykonywaniem typowych czynności technicznych — sprowadzała się do sporadycznego, niejako „okolicznościowego” przekazywania wybranym uczniom pewnych okrytych tajemnicą recept i metod odnawiania. Metody te i środki były skrytowanie ukrywane przed innymi konserwatorami. Ten system kształcenia oparty na „sekretnach” nie sprzyjał rozwojowi konserwacji i był tylko pożywką dla indywidualnych improwizacji i uprawiania pseudonauki.

Formy przejściowej między kształceniem „warsztatowym” a „akademickim” można by się dopatrzeć w propozycji uczenia zdolniejszych uczniów Szkoły Rysunku i Malarstwa konserwacji malowideł, zawartej w § 138 Statutu Instytutu Technicznego w Krakowie z roku 1838⁶. Warto tu zaznaczyć, że § 123 wspomnianego Statutu ujawnił pokutujące jeszcze u władz Instytutu przekonanie, uważane już wówczas przez wielu za przestarzałe, że każdy artysta potrafi konserwować. Wyraziło się to w nakazaniu na wszystkich profesorów Szkoły Rysunku i Malarstwa obowiązku odnawiania dwóch obrazów rocznie.

W opisanej powyżej sytuacji umiejętności zawodowe musieli zdobywać przyszli konserwatorzy głównie drogą samouctwa, eksperymentów i praktyki. Stan taki trwał prawie do lat trzydziestych XX wieku.

Wobec wciąż nowych i coraz poważniejszych postulatów zgłaszanych pod adresem konserwatorów i jakości wykonywanych przez nich zabiegów wykształcenie zawodowe zdobywane drogą samouctwa nie mogło sprostać tym wymaganiom. Od połowy XIX wieku coraz to licz-

³ C. F. Prange, *Erfahrungen und Grundsätze über die geheimnisvolle Kunst alte Gemälde wieder herzustellen und zu erhalten als Zusätze zu Bouviers Handbuch der Ohlmalerei*, Halle 1828, s. 465—466.

⁴ C. F. Prange, ... o.c., s. 470.

⁵ Lucanus, „Anleitung zur Restauration alte Ohlgemälde”, Leipzig 1828, s. 11.

⁶ „Statut Instytutu Technicznego”, 1838, Rps Arch. UJ 172/d/57 II.

niejsze były głosy wskazujące na konieczność wprowadzenia planowego nauczania konserwacji pod państwowym protektoratem. W Rosji na przykład, w związku z zainteresowaniem się i modą zbierania starych ikon, postulat państwowego szkolnictwa w tej dziedzinie wysunął ok. 1850 roku I. P. Sacharow⁷. W roku 1907 miała już być prowadzona nauka konserwacji w szkole risowania obszczenia pooszczrzenia chudożestw w Petersburgu, a od 1909 roku w szkole malarskiej Msthery⁸.

W latach dwudziestych XX wieku W. Martin⁹ i A. Wolters¹⁰ wystąpili z projektami utworzenia państwowych instytucji kształcących konserwatorów. Pierwszy z nich stwierdził, że dla wykształcenia dobrych konserwatorów mało dotąd zrobiono, a przewidywał, że w najbliższym czasie musi dojść do tego, aby wszystkie państwowe stanowiska konserwatorów objęli zręczni fachowcy. Martin widział rozwiązanie wszelkich dotychczasowych niedociągnięć w konserwacji zabytków w utworzeniu instytutu, który poza opieką nad zabytkami zajmowałby się kształceniem konserwatorów; studia ich kończyłyby się uzyskaniem dyplomu. A. Wolters był przekonany, podobnie jak Martin, że istniejące trudności w zachowywaniu zabytków może rozwiązać jedynie utworzenie szkoły konserwatorskiej opartej równocześnie na szerokiej bazie naukowej i rzemieślniczej, z wykorzystaniem całej wiedzy technicznej i chemicznej, metod badawczych i wszystkich doświadczeń rzemieślniczych oraz powiązanej z nauką historii sztuki. Zdawał sobie dobrze sprawę ze znacznych kosztów, jakich wymagać będzie tak pomyślana uczelnia, ale równocześnie uważał, że zyski wynikające z uratowania bezcennych dzieł przez właściwie przygotowanych i wykwalifikowanych konserwatorów będą bezporównywalnie większe. W roku 1935 R. Mancina opracował „Schema di programma per una scuola per la educazione professionale dei restauratori opere d'arte”¹¹, w którym pragnął zapoznać uczniów z całą ówczesną wiedzą konserwatorską.

W zakresie konserwacji architektury prezentowano w tym czasie podobne projekty planowego szkolnictwa państwowego. I tak np. w roku 1903 na tzw. „Czwartym dniu dla ochrony pomników” w Erfurcie przedstawił Lutsch¹² propozycje organizacyjne i programowe syste-

matycznego kształcenia konserwatorów architektów w ramach wyższego szkolnictwa technicznego. Natomiast w latach 1920—1931 na Wydziale Architektury Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie opracowano szereg programów nauczania konserwacji architektury, a nawet nadano im konkretne formy, organizując katedrę, kilka pracowni oraz wprowadzając w ramach godzin zleconych naukę różnych przedmiotów.¹³ Motorem tych inicjatyw był prof. dr A. Szyszko-Bohusz. On też był głównym autorem interesującego programu nauki w roku 1930, obejmującego:

ćwiczenia kompozycyjne na tematy związane z przebudową, rozbudową, projektowaniem budowli w otoczeniu zabytkowym itp. (pracownia J. Gałęzowskiego);

ćwiczenia kompozycyjne na tematy o charakterze zabytkowym w zakresie architektury wnętrza, zdobnictwa, sprzętarstwa itd. (pracownia Polkowskiego);

ćwiczenia w zakresie rekonstrukcji pierwotnego wyglądu zabytków architektury, ich pomiary i studia badawcze (pracownia Szyszko-Bohusza);

kompozycje malarskie i rzeźbiarskie w zastosowaniu do budowli zabytkowych dla studentów malarstwa i rzeźby (u profesorów, którzy by te działy nauczania prowadzili w godzinach zleconych);

wykłady zlecone z historii architektury polskiej; wykłady zlecone dla architektów z zagadnień technicznych w związku z potrzebami konserwatorstwa;

wykłady zlecone i ćwiczenia z zagadnień technicznych jak wyżej, lecz dla malarzy i rzeźbiarzy;

rysunek architektoniczny i formy architektury dla malarzy i rzeźbiarzy, ewentualnie dla historyków sztuki¹⁴.

Jednak i wcześniejsze projekty kształcenia konserwatorów w krakowskiej Akademii wzbudziły szerokie zainteresowanie współczesnych, czemu dał wyraz Jankowski na II Zjeździe Reprezentantów Wyższych Uczelni Artystycznych w Warszawie w 1924 r. Stwierdził on: *Wyższy kurs konserwacji zabytków, projektowany przy Wydziale ASP w Krakowie, miałby ogromne znaczenie i dla Warszawskiej Politechniki, gdyż jej studenci po ukończeniu Wydziału Architektury mogliby specjalnie*

⁷ N. E. Mniewa i A. B. Ziernowa, *Raskrytije pamiatnikow driebnierzusskoj stankowej tiempiernoj žiwopisi*, „Pamiętniki Kultury” 2, 1960, s. 174.

⁸ N. E. Mniewa i A. B. Ziernowa, ... o.c., s. 176.

⁹ W. Martin, „Alt-Holländische Bilder”, Berlin 1921, s. 156—157.

¹⁰ A. Wolters, *Die Ausbildung von Restauratoren für die Museen*, „Kunstchronik und Kunstmark” 1926, 46—47, s. 697—699.

¹¹ R. Mancina, „Essame delle opere d'arte ed il

loro restauro”, vol. 1, Milano 1936, s. 235—237; wyd. 2, 1944, s. 244—247.

¹² Zweites Referat (Vierter Tag für Denkmalpflege in Erfurt), „Kunstchronik” 1903/1904, 2, s. 42—43.

¹³ J. Jeleniewska-Slesińska, *Programy „Materiały do dziejów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych” (1895—1939)*, t. 2, Wrocław 1969, s. 141—160.

¹⁴ ASP w Krakowie do Ministerstwa WRiOP 17.VI 1930, Rps Arch. ASP T 226B.

pracować w Krakowie w dziale badania i konserwacji zabytków, mając tak bogate pole doświadczeń przy robotach tam prowadzonych¹⁵. Obecnie możemy wyróżnić następujące formy kształcenia konserwatorów:

1. laboratoria przy wielkich muzeach lub archiwach, jak np. Instytut Doerner (Laboratorium für naturwissenschaftliche Gemäldeuntersuchung) w Monachium, podlegający dyrekcji Bayerischen Staatsgemäldesammlung);
2. specjalne instytuty konserwatorskie (resortowe), np. Istituto Centrale del Restauro w Rzymie, Institut Royal du Patrimoine Artistique w Brukseli, lub państwowe pracownie konserwatorskie w ZSRR (Wsiesojuznaja Cienralnaja Nauczno-Issledowatielskaja Laboratorija po Konsierwacii i Riestawracii Ciennostiej czy Gosudarstwiennaja Cienralnaja Chudożestwiennno-Riestawracionnaja Mastierskaja im. I. E. Grabarja w Moskwie);
3. w odpowiednich jednostkach przy Akademii Sztuk Pięknych, np. Institut für Technologie der Malerei w Stuttgarcie, Meisterschule für Konservierung und Technologie w Akademii der bildende Künste w Wiedniu, czy Studium Konserwacji Dzieł Sztuki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych;
4. w odpowiednich jednostkach przy uniwersytetach lub politechnikach, jak np. Department of Technology Courtauld Institut of Art w Londynie, czy Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Toruniu.

Istnieje jeszcze, jakkolwiek w zaniku, nauczanie konserwacji w prywatnych pracowniach jako forma już trochę archaiczna, niewystarczająca i nie dająca żadnych uprawnień.

Współczesna konserwacja zabytków ściśle łączy się z badaniami naukowymi; aby sprostać skomplikowanym problemom jak najlepszych warunków przechowywania, zabezpieczania i przywracania wartości artystycznych, prace konserwatorskie mogą wykonywać wyłącznie osoby wysoko wykwalifikowane. Zdobycie zaś takich kwalifikacji zapewnić może tylko placówka dobrze wyposażona, z systematycznym i przemyślanym planem nauczania oraz odpowiednią kadrą nauczającą i techniczną.

We współczesnym szkolnictwie konserwatorskim jest jeszcze wiele spraw wymagających sprecyzowania. W pierwszym rzędzie aktualne są dyskusje nad tym, jakie powinny być kwalifikacje, dyplom i tytuł konserwatora. Zgodność panuje tylko co do tego, że powinien on

mieć bardzo rozległą wiedzę oraz kulturę artystyczną. W dyskusji na temat kształcenia konserwatorów na konferencji „Verband Deutscher Gemälde-restauratoren” w Marburgu postulowano kształcenie konserwatorów i techników konserwatorów o odmiennych uprawnieniach, ale też przyjmowanych na innych warunkach na studia, o różnym programie i czasie trwania¹⁶. W ZSRR kadry konserwatorskie uzyskują kwalifikacje w czasie pracy w państwowych pracowniach konserwatorskich i otrzymują różne stopnie specjalistyczne. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Kultury ZSRR z roku 1961 istnieje obecnie artysta konserwator III, II i I kategorii oraz restaurator wyższych kwalifikacji w jednej z dziesięciu specjalności¹⁷. Polscy konserwatorzy kończą uczenie ze stopniem magistrów sztuki.

W ścisłym związku z problemem kwalifikacji pozostaje różnorodność programów nauczania. Wspólna w nich jest jedynie dążność do ciągłego ulepszenia wobec stale rozwijającej się teorii i praktyki konserwatorskiej. Drobna ilustracją tego może być na przykład fakt, iż w roku akademickim 1961/1962 liczba przedmiotów prowadzonych na Studium Konserwacji w Krakowie wynosiła 12, w 1966/1967 — 19, a w 1968/1969 — 28. Jeśli przypomnimy sobie, że w roku 1948 T. Dobrowolski, publikując swój projekt kształcenia konserwatorów, stwierdzał: *Akompaniamentem ćwiczeń muszą być wykłady i to co najmniej z trzech dziedzin: 1) chemii ogólnej w zakresie niezbyt chyba szerokim, 2) chemii malarzkiej i technologii, 3) historii sztuki oraz 4) fizyki (w związku z koniecznością postugiwania się aparatem Roentgena oraz lampą kwarcową)*¹⁸, dopiero wówczas uzmysławiamy sobie jak daleko wyżej jesteśmy dziś. Dla przyszłego oblicza studiów konserwatorskich nie bez znaczenia są dyskusje zmierzające do znalezienia najlepszych proporcji między liczbą przedmiotów „konserwatorskich” a humanistycznych i artystycznych oraz technologicznych i ścisłych. Problemów jest jeszcze bardzo wiele, nie było jednak moim zamiarem przedstawiania aktualnych zagadnień i stanu szkolnictwa konserwatorskiego. Pragnąłem jedynie zwrócić uwagę na ścisłą zależność między poziomem teorii i praktyki w konserwacji zabytków, a formą i programem kształcenia konserwatorów. Zależność tę dostrzegam w ciągu całej historii konserwacji, z której kilka momentów usiłowałem przedstawić.

doc. dr Władysław Slesiński
Akademia Sztuk Pięknych Kraków

¹⁵ Relacje J. Gałęzowskiego z II Zjazdu Reprezentantów Wyższych Uczelni Artystycznych w Warszawie, 11—12.VI.1924, Rps Arch. ASP T 34A.

¹⁶ W. Brücker, ... o.c.

¹⁷ A. A. Gubjer, ... o.c., s. 11—12.

¹⁸ T. Dobrowolski, *Problemy kształcenia w dziedzinie konserwacji malarstwa*, „Ochrona Zabytków” 1, (1948), 2, s. 54.

TRAINING METHODS APPLIED NOWADAYS AND IN THE PAST IN THE FIELD OF HISTORICAL MONUMENT CONSERVATION

The author endeavours to point out to the tight inter-connection existing between the state and level of practice and theory of conservation on the one hand and the forms and curricula for training of conservators on the other. According to him this interconnection is noticeable in the entire course of history of monument conservation. It may be understood from the author's considerations that in periods in which the main aim of monument conservation was confined to renovation alone no clearly defined profession could be isolated and no specific training in

the art of conservation conducted. In the course of the 18th and 19th centuries, although some attempts were made in this respect, the training of conservators could not keep up with the needs of theory and practice. The basic form in efforts to acquire the professional education was the widely spread self-instruction. Only the 19th century has seen the creation and speedy development of the state-supported and planned system of training in the field of conservation.